

KURJER WIECZORNY

Nr. 216.

ŁÓDŹ

Rok II.

PRENUMERATA: w Łodzi i okolicach
złoty na miesiąc
1100 mk miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz nieparzysty
mk. 150.—, parzysty mk. 100.—, w tabelce
(po tabelce) mk. 50.—, w tabelce
Zamieszczone o 30 i zagran. o 100 proc. drożej

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telef. 199

Cena numeru pojedyncz. 50 mk.

Sobota 23 września 1922 r.

Dokąd pójść??
Kino „Luna“
Dziś!
„BURZA“
Dramat w 7 akt. W rol. gt.
Mozzuchin i Lisienko

Warszawa.
—
Telefonem od własnego korespondenta:
Komisariat rządu.

Komisarz rządu na m. st. Warszawy, p. Borzecki, poinformował prasę żą, że wiadomość, podana w pismach, o całkowitem zlikwidowaniu warszawskiego komisariatu rządu jest nieprawdziwa. W kołach rządowych rozważany jest obecnie projekt rozszerzenia kompetencji komisariatu przez zmianę tegoż na województwo grodzkie, które obejmuje 4 starostwa grodzkie. Kiedy reforma zostanie urzeczywistniona, jeszcze niewiadomo.

Podwyższenie mnożnika.
Magistrat postanowił ustanowić mnożnik dla dodatku drożyznianego dla urzędników i oficyalistów miejskich za miesiąc październik w wysokości 5,500 punktów zamiast stosowanego we wrześniu mnożnika 4600 punktów.

Zajęcie na Nowym Świecie.
Bank dla handlu i przemysłu nabywszy dom przy ulicy Nowy Świat 8-10 zamierza w miejscu tym wybudować filię i w tym celu usiłuje więc z domu tego wyrugować mieszkających tam lokatorów. Ponieważ jednak wyrugowanie lokatorów w liczbie 85 rodzin nie tak dziś jest łatwe, bank dla handlu i przemysłu wziął się na sposób i zaczął dom burzyć z mieszkającymi tam lokatorami. Założono rusztowanie i robotnicy zaczęli rozbierać dach. I oto w dniu wczorajszym przed domem tym zebrał się tłum lokatorów i siłą zabronił robotnikom dalszej rozbioru domu. Sprawa oparła się o komisariat rządu a tymczasem robotnicy usiłują przystąpić do dalszej pracy, zaś lokatorzy usiłują im w pracy przeszkodzić.

Zjazd delegatów giełd towarowych.
POZNĄ, 22 września (A. W.) W piątek rozpoczęły się obrady zjazdu delegatów giełd towarowych. Reprezentowane są giełdy warszawska, lwowska i poznańska. Obradom przewodniczy p. Chrzanowski z Warszawy. Utworzono komisję, której przekazano do rozwiązania m. in. zagadnienie, czy giełdy mają się ograniczyć do ustalania cen na podstawie dokonanej transakcji, czy też mają mieć prawo do wydawania opinii o ogólnym położeniu na rynku. Komisja ma również rozważyć sprawę ustanowienia „standartów”. Przyjęto bez dyskusji ustalone przez giełdę poznańską przepisy co do sposobu brania prób towarów.

Najbliższe zamierzenia skarbowe.
WARSZAWA, 23 września (AW). Komisja skarbowo-budżetowa obradowała nad projektami finansowymi ministra Jastrzębskiego. Pannuje nadal jednoznaczność przychylna dla projektów ministra. Komisja uchwaliła obydwa projekty rządowe o dalszej emisji biletów P. K. K. P. oraz o kredycie skarbu państwa w tej kasie. Wstrzymali się od głosowania przedstawiciele Z. L. N. i Ch. D.

Powikłania bałkańskie.

Dyskusja w lidze narodów.

GENEWA, 23 września. (Pat). W dalszym ciągu dyskusji, która toczyła się w komisji 6-ej w sprawach Wschodu, zabrał głos delegat francuski Hannoteux, który przyłączył się do wywodów delegata angielskiego Fishera. Wyraził on zapatrywanie, że **liga narodów nie powinna teraz wkraczać w sprawy wschodnie**, albowiem toczą się rokowania, których przebieg mógłby być zakłócony. Interesowane rządy muszą najpierw między sobą się porozumieć. Rada powinna jednak śledzić przebieg tej sprawy, informować się o przebiegu rokowań, aby ewentualnie móc się wdać w tę sprawę. Delegat włoski Imperjali popierał wniosek angielski. Delegat bułgarski oświadczył, że zgadza się z wszelkimi zarządzeniami, które będą utrzymane w ramach tego, co jest praktyczne, możliwe i osiągalne. Następnie przemawiał delegat grecki, który oświadczył, że **stanowisko delegacji greckiej w tej sprawie jest specjalnie drażliwe**, albowiem idzie o zajęcie stanowiska w sprawie preliminarzów pokojowych, co do których mówca występuje w roli pośrednika. Mówca zapewniał, że **Grecja wcale nie sprzeciwia się ewentualnemu pośrednictwu ligi narodów**, gdyby toczące się obecnie rokowania nie miały doprowadzić do skutku. Delegat angielski Fisher zabrał ponownie głos i oświadczył, że i on jest zdania, że pomiędzy wnioskiem Nansena, jego własną rezolucją i stanowiskiem Cecila niema żadnej istotnej różnicy. Proponuje tedy utworzenie komisji redakcyjnej, któraby ustaliła tekst definitywny. Nansen oświadczył, że zgadza się na propozycję Fishera, poza tem jest on zdania, że **koniecznym jest natychmiastowe wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich**. Rada ligi narodów musi zwrócić uwagę na tę sprawę. Byłoby bowiem szkodliwym, gdyby taki mechanizm, jak liga narodów, nie był wyzyskany z korzyścią dla tej sprawy. Wreszcie wyraził zgodę na wniosek o wyborze komisji redakcyjnej. Do komisji tej wybrano pp. Hannoteux, Fishera, Ischi, Imperialego, Nansena i Cecila.

Przygotowania zbrojne Anglii.

LONDYN, 23 września (Pat).—Dwa bataliony pułku grenadierów odjechały dziś na bliski Wschód. **Dalsze bataliony są w pogotowiu.** Prawdopodobnie wysłane będą także i torpedowce na morze Śródziemne.

Zamiary kemalistów.

LONDYN, 23 września. (Pat). — Biuro Reutersa donosi z Konstantynopola: Ogólnie sądzą tutaj, że kemaliści, o ile nie otrzymają od rządów aljanckich gwarancji, że kwestia Tracji będzie uregulowana na konferencji, **Turcja decyduje się kontynuować swój pochód zwycięski na Konstantynopol**. O ile w ciągu 48 godzin nie nastąpi oświadczenie rządów aljanckich, uwzględniające postulaty urreckie, położenie stanie się bardzo poważne.

Grecy o sytuacji.

RZYM, 23 września (Pat) — Greckie koła w Rzymie, utrzymujące stosunki z Venizelosem, nie wierzą w jego powrót do władzy do chwili nowych wyborów. Te same koła są przekonane, że **Tracja jest już stracona dla Grecji**, mimo przeciwnych zapewnień dzienników greckich. Anglia nie będzie mogła prowadzić wojny przeciw Turcji, wbrew Francji i Włochom, a bez poparcia małej ententy, która nie zechce wystąpić przeciw Turcji. Jugosławia jest tylko zainteresowana sprawą Salonik i nie uczyni nic, aby obronić Adrianopol na rzecz Grecji. **Greckie koła polityczne są przeświadczone, że Adrianopol wróci do Turcji.** Współpraca Venizelosa z królem Konstantynem jest obecnie niemożliwa. Venizelos nie chce kompromitować się w oczach Francji. Obecnie **jest on jedyną powagą grecką zagranicą.** Opozycja narodu greckiego przeciw królowi Konstantemu wzrasta. Przy tej okazji szereg dzienników podkreśla, że były wódz naczelny, Papules, został przed kilku miesiącami odwołany ze swego stanowiska na skutek pogłoszek, jakoby był zwolennikiem Venizelosa.

Angielskie gwarancje na bony reparacyjne.

Oświadczenie kanclerza niemieckiego.

BERLIN, 23 września. (A. W.) Kanclerz oświadczył leaderom stronnictw reichstagu, że bank rzeszy niemieckiej zawarł umowę z bankiem angielskim, gwarantującą płaćenie niemieckich weksli skarbowych, które w poniedziałek będą wręczone rządowi belgijskiemu. **Rząd rzeszy zobowiązał się wobec banku rzeszy do spłacenia zobowiązań w ciągu 18 miesięcy z funduszy niemieckich dewiz eksportowych**, które w 25 proc. są własnością rządu niemieckiego. Gwarancję banku rzeszy wobec banku angielskiego stanowi **zdeponowane w Londynie 50 milionów marek w zlocie.** Bank angielski od 15 lutego 1923 udzieli bankowi rzeszy zaliczki w wysokości dwóch trzecich pretensji Belgii. Resztę pokryje bank rzeszy ze swego funduszu. W ten sposób Niemcy spłaciliby na dług 270 milionów marek w zlocie. BRUKSELA, 23 września. (Pat). Według doniesień ag. belgijskiej gabinet przyjął do wiadomości układ, zawarty między rządem belgijskim a Niemcami, w sprawie sześciomiesięcznych bonów skarbowych.

Przed debatą finansową w izbie francuskiej.

PARYŻ, 23 września (A. W.). — Wielka debata finansowa w izbie francuskiej rozpocznie się około 10 października. Minister skarbu p. de Lapeyrie wygłosi dłuższe przemówienie o finansowej sytuacji państwa. Krąży pogłoski, że lewica przygotowuje szereg interpelacji co do polityki finansowej skierowanych przeciwko osobie ministra.

Włoskie odznaczenia dla Naczelnika państwa.

WARSZAWA, 23 września (Pat). Dnia 22 o godz. 3.30 po południu Naczelnik państwa przyjął w Belwederze na uroczystej audjencji pos. włoskiego, pełnomocnego ministra Franciszka Tommasini'ego, który w imieniu J. K. Mości, króla Wiktora Emanuela III wręczył Naczelnikowi państwa order świętego Łazarza i świętego Maurycego.

Przygotowania sowieckie.

RYGA, 22 września. (Pat). Dzień niki poświęcają dużo miejsca przygotowaniom sowieckim do wojennej demonstracji na rzecz Kemala baszy. Lewica partii komunistycznej żąda przeprowadzenia mobilizacji w południowej Rosji oraz przerzucenia dużych sił wojskowych na Kaukaz.

Głód na Ukrainie.
GENEWA, 22 września. (A. W.) Międzynarodowy komitet niesienia

Dolary	8080
Marki niem.	5.80
Funt	36150

pomocy głodnym w Rosji wydał komunikat, w którym stwierdza, że sytuację w Rosji należy w dalszym ciągu uważać za poważną, szczególnie w okręgu nadwołżańskim. Narazie komitet jest w stanie okazać pomoc tylko 1 i pół milionom głodujących tak, że na Ukrainie grozi katastrofa głodowa.

Możliwość dymisji Gaspariego.

RZYM, 23 września. (Pat). — Dzienniki omawiają możliwość dymisji kardynała Gaspariego ze stanowiska sekretarza stanu.

RZYM, 23 września. (Pat). — W ostatnich dniach znowu obiega pogłoska, jakoby kard. Gaspari prosił papieża o zwolnienie go z obowiązków z powodu słabego zdrowia. Czynniki, które podają tę pogłoskę, dodają, że podanie jako powód zdrowia, było tylko pretekstem dla ukrycia różnicy zdań, jaka zarysowuje się między papieżem, a jego głównym współpracownikiem.

„Corriere d'Italia” pórturządowy organ sekretarza stanu, donosi, że kard. Gaspari był w ciągu ostatnich dwóch dni lekko cierpiący, lecz o dymisji bynajmniej nie było mowy. W rzeczywistości, pisze ten dziennik, zaufanie papieża do swego dostojnego współpracownika wcale się nie zmniejszyło, przeciwnie wzrasta z każdym dniem.

Gen. Sikorski w Paryżu.

PARYŻ, 23 września (Pat). — Minister wojny wydał w apartamentach ministerstwa wojny śniadanie na cześć polskiego szefa sztabu generalnego gen. Sikorskiego i ministra pełnomocnego Zamojskiego. W przyjęciu wzięli udział marszałkowie Foch i Weygand.

Podpisanie umowy polsko-austriackiej.

Dzisiaj będzie podpisana przez kierownika ministerstwa przemysłu i handlu, p. Strasburgera, umowa handlowa polsko-austriacka, której ratyfikacja przedstawiona będzie jeszcze obecnemu sejmowi. (wi.)

O połączenie socjalistów niemieckich.

BERLIN, 23 września. (AW). — Na zjeździe partii socjalistycznych prezes Crispin wypowiedział się za połączeniem niezawisłych z większościowcami. Przeciwno temu bardzo ostro wystąpił poseł Ledebour. Jeżeli dojdzie do fuzji, grupa Ledeboura utworzy odrębną partję.

Przygotowania do konferencji gospodarczej w Ameryce.

PARYŻ, 23 września. (Pat). — Według doniesień „Nev York Tribune” zamierza prezydent Harding z początkiem roku przyszłego zwołać do Waszyngtonu międzynarodową konferencję gospodarczą, której zadaniem ma być uporządkowanie stanu gospodarczego między obu kontynentami.

Czytajcie codzień rano

Głos Polski

największy i najpoczytniejszy dziennik łódzki.

Kłopoty Anglii.

Po wymianie zdań z premierem francuskim lord Curzon mógłby powtórzyć stylowe wyrażenie Lloyd George'a: „Jesteśmy w tem zgodni, iż nie ma pomiędzy nami zgody”. Minister angielski chce nakłonić koalicjantów do rozwinięcia groźnej gotowości bojowej w całej sferze neutralnej, a ci demonstracyjnie wycofują swe oddziały zbrojne z brzegu azjatyckiego, jakgdyby umyślnie chciały zostawić Turkom wolną drogę. Lord Curzon posunął się do zarzucenia „sprzymierzeńcom” niełojalności i naruszenia umów co do okupacji. Z zarzutem tym rozprawił się Poincaré wykazując, że odnośne umowy przewidywały spokojną okupację podczas zawieszenia broni, kiedy spełnienie obecnego żądania Anglii byłoby pewną prowokacją względem kemalistów, którzy dotychczas nie okazują zamiaru atakowania cieśnin. Francja i Włochy, które w danej sprawie podzielają jej punktu widzenia, domagają się przyspieszenia konferencji, któraby zasadniczo rozstrzygnęła sporne kwestie.

Anglia tak daleko się posunęła w swej antytureckiej polityce, taki alarm podniosła z powodu zwycięstwa kemalistów, że przyjęcie stanowiska Francji i Włoch stanowiłoby dla niej w obecnej chwili niewątpliwą kapitulację. Konferencja miałaby się odbywać w takich warunkach, że wojska rządu angorskiego panowałyby podczas niej nad azjatyckim brzegiem cieśnin i ewentualnie mogłyby na nie w każdej chwili uderzyć. Ta głucha groźba, która wcale nie denerwuje Francji, musiałaby w wysokim denerwować i upokarzać dumę gabinetu angielskiego i wywierać ciśnienie na same układy konferencyjne. Wszystko to zresztą da się wytłumaczyć z komunikatu rządu angielskiego.

Tymczasem sowiety uznają, iż chwila obecna nadaje się do wbicia klina pomiędzy Anglię i Francję. — Według informacji „Temps'a” korespondent tego dziennika miał usłyszeć od Krasina jaknajbardziej frankofilskie wynurzenia aż do perspektywy wznowienia przedwojennego aliansu. Dyplomata sowiecki wyzyskał oczywiście fakt, iż w danej sprawie zarówno Francja, jak i Rosja, stoją po stronie Turcji i mają przeciwko sobie Anglię. Jest zresztą conajmniej wątpliwe, iżby Francja przyjęła ofertę sowietów, jakkolwiek może z niej mieć niejaki atut w grze politycznej z Anglią.

Co do kwestii cieśnin in merito pomiędzy tą ostatnią a rządem angorskim zarysowuje się nadal ważna różnica. Ci i tamci mówią o wolności cieśnin, lecz epierają ją na zasadach wręcz przeciwnych. Kemaliści chcą utrzymać zwierzchnią władzę nad cieśninami przy Turcji i w imieniu jej gwarantują wolność cieśnin. O tem Anglia nie chce słyszeć. Jej zdaniem cieśniny mają pozostać w rękach wielkich mocarstw, które od siebie dają odnośną gwarancję. Gabinet londyński ma wszelką rację przypuszczać, iż Francja i Włochy na konferencji wschodniej mogą poprzeć stanowisko Turcji. Byłaby to wielka porażka Anglii i niedarmo jej rząd podejmuje nadzwyczajne środki, aby jej zapobiec.

Vigil.

Konstantynopol.



Panorama stolicy byłej Turcji.

Nad Konstantynopolem gromadzą się znowu chmury nowej wojny.

Oddziały wojskowe już znajdują się w drodze, aby przeszkodzić marszowi wojsk angorskich na byłą stolicę sułtana. Angielska prasa podkreśla, że Wielka Brytania za żadną cenę nie pozwoli, aby półkreszczu zupełnie swobodnie powiewał znowu na kopułach Agia Solji. Natomiast pozostałe mocarstwa nie wykazują ochoty do wplątywania się w nową wojnę,

szczególnie, że Rosja wysłała do państw koalicyjnych wyczerpującą notę, w której deklaruje swe sympatie dla Turcji i wszystkich skutków politycznych, jakie jej zwycięstwo pociągnąć za sobą może, wyrażając przytem gotowość pośredniczenia między zwycięzcami i ich wrogami. Oferta ta oczywiście będzie odrzucona; może więc łatwo dojść do krwawej wojny o posiadanie Konstantynopola i władzy nad „zneutralizowanymi” cieśninami.

W zajętej Smyrnie.

Echa zajęcia miasta.

RZYM, 23 września (A. W.). — Według opowiadań naocznego świadka, lekarza włoskiego, który w tych dniach przybył ze Smyrny do Mediolanu, przy wkroczeniu wojska tureckiego do Smyrny, ormianie rzucili kilka bomb, które poraniły żołnierzy i oficerów. Turcy przez zemstę podpalili najpierw dzielnicę ormiańską i żydowską i dopuścili się tam mordów. Wiatr południowy przenosił ogień do dzielnicy europejskiej, która wkrótce zmieniła się w jedno morze ognia. Według zeznań ormian, turcy pierwsi zaczęli rzeź.

Przeniesienie rządu angorskiego.

SMYRNA, 23 września (Pat.). — Przybyli tu ministrowie rządu angorskiego. Połączenie między Smyrną a innemi miastami Turcji zostało przywrócone.

PARYŻ, 23 września (AW). — Biuro Havasa donosi o przybyciu z Angory do Smyrny ministra rządu nacjonalistycznego. Na odbytem posiedzeniu złożył on następującą deklarację: Jestem bardzo rad, że znajduję

się znowu w oswobodzonej Smyrnie. Spodziewam się, że i inne nasze obszary rychło zostaną z powrotem odebране.

Jak słychać siedziba zgromadzenia narodowego będzie przeniesiona z Angory do Smyrny.

Zywność dla francuzów.

KONSTANTYNOPOL, 23 września (Pat.). — Gen. Pelle powrócił ze Smyrny i oświadczył, że przedsięwzięto wszelkie zarządzenia dla zaopatrzenia tamtejszej kolonii francuskiej w żywność.

Apro wizacja kolonii włoskiej.

RZYM, 23 września. (Pat.). — Donoszą ze Smyrny, że cała kolonia włoska została uratowana. Władze włoskie rozpoczęły rozdawanie żywności i środków lekarskich.

Konferencja bałkańska w Bukareszcie.

BUKARESZT, 22 września (Russpress). — W miejscowych kołach politycznych mówią o możliwości zwołania w Bukareszcie konferencji państw bałkańskich dla narady w kwestji bliskiego Wschodu.

Konfiskata majątków kościelnych na Ukrainie.

LWÓW, 22 września (AW). — Korespondent „Ajencji Wschodniej” z nad Zbrucza donosi:

Dekretem rady komisarzy ludowych Ukrainy sowieckiej z dnia 20 b. m. ogłoszono majątek kościoła katolickiego na Ukrainie za własność sowietów.

Na podstawie tego rozporządzenia komitet wykonawczy sowiecki w Winnicy zarządził wydzierżawienie budynków i majątków kościelnych swym instytucjom i osobom prywatnym.

We wspomnianem rozporządzeniu zaznaczono, że parafanie, chcący wykorzystać dzierżawę, winni zgłosić się do gubernjalnych lub powiatowych urzędów sowieckich, w celu zapoznania się z warunkami dzierżawy. Kościoły mają być również wynajęte na użytek młynów, składów, gmachów, kinematografów i t. p.

Z Rosji.

Zamach na Dzierżyńskiego.

Jedno z pism warszawskich zamieszcza własną wiadomość z Moskwy. że dnia 21 b. m. został w Moskwie zamordowany komisarz ludowy dla spraw wewnętrznych, Dzierżyński. Zamach na byłego prezesa czerezwyczajki został zorganizowany znakomicie, mimo że w ostatnich dniach wzmocniono nadzwyczajnie ochronę nad jego bezpieczeństwem.

Sprawy zamachu zdolał pokonać wszelkie trudności i dotarł wprost do osoby Dzierżyńskiego, w chwili, gdy możliwość niebezpieczeństwa była prawie wykluczona. Morderstwo to uchodziło za zapowiedź bliskiego upadku rządów bolszewickich. (A. W.)

Sowiety szykanują finlandczyków.

Jak donoszą z Helsingforsu, Finlandja nie otrzymała dotychczas ani jednego statku fińskiego od sowie-

tów, znajdujących się w portach rosyjskich, pomimo, że ze swej strony wydała wladzom rosyjskim wszystkie statki, znajdujące się w portach fińskich. Przebywająca w Petersburgu fińska komisja reewakuacyjna spotkała się z całym szeregiem szikan ze strony rosyjskiej. Przewodniczącą tej komisji poddany został sześciokrotnej rewizji. (Pat.)

Ustalenie granicy rosyjsko-lotewskiej.

Dnia 15 września zakończyła swe prace rosyjsko-lotewska komisja do spraw pogranicznych. Granica rosyjsko-lotewska została już ustalona, a prace przy wbiwaniu słupów pogranicznych mają być zakończone do dnia 1-go października. (Pat.)

Wielki rabunek.

Banda rabusiów w Moskwie napadła na kasę kooperatywy przemysłowej. — Obezwładniony pracownikom, rabusie zabrali z kasy 7 i pół miliona rubli. (Russpress).

Sytuacja w Portugalji.

Długowieczność gabinetu i jego taktyka. — Prędko i bez dyskusji. — Znaczenie podróży brazylijskiej. — Liberaltowie odnowieni. — Ciekawe analogie.

Oporto, w sierpniu.

Od kilku tygodni żyjemy tu w ciągłym napięciu. Długowieczność obecnego rządu i podróży prezydenta do Brazylii zajmuje wszystkie umysły.

Trzeba przedewszystkiem przyznać, że obecny prezes ministrów jest doświadczonym sternikiem politycznym, który prowadzi nawę gabinetu poprzez wszystkie ławice i skały podwodne opozycji.

Posiada on sztukę zamawiania burzy, jak twierdzą przesadni portugalczycy.

Codziennie spodziewamy się i przepowiadamy sobie: jutro wybuchnie rewolucja! Opozycja odrzuci nowy projekt podatkowy i rewolucja gotowa! Tymczasem nic się nie dzieje i rewolucja jakoś nie wybuchła.

Deputowani i senat przeciwni są nowej ustawie podatkowej, naród popiera ich, a premier zwoluje posiedzenia.

Posiedzenie takie kończy się o 7 rano i o 2 popołudniu rozpoczyna się na nowo. Podczas tych kilkunastogodzinnych obrad opozycja „kruszeje”, jak twierdzi premier.

Daży on bowiem do tego, by zmęczeniu deputowani, spiesząc się w dodatku na urlopy, zatwierdzili ustawę, nie wchodząc w żadne szczegóły, na które zresztą brakłoby czasu.

Nie jest to nowy wynalazek, ale niejednemu już rządowi przyniosł on pożądane owoce.

Prezydent republiki nie mógłby odbyć podróży brazylijskiej gdyby projekt nowej ustawy upadł, gdyż upadłby zapewne cały gabinet ministrów. Ale niezwykła zrzeczność prezesa ministrów i tym razem prawdopodobnie zapewni rządowi zwycięstwo i prezydent nareszcie uda się w podróż, która stanowi marzenie całego kraju. Cały naród czuły się dumny, gdyby prezydent republiki portugalskiej brał udział w uroczystościach brazylijskich.

Rządowi działoby się o wiele lepiej, gdyby i minister finansów był takim sztukmistrem. Ale nie jest on nim niestety i nowa ustawa jest bezcelowa i bezwzględnie szkodliwa dla finansów krajowych. Minister pragnie przy pomocy tego swego projektu podnieść kurs eskuda portugalskiego.

Ale zarządzenia jego nie mają żadnego praktycznego znaczenia. Gdy ministerjum zniósł urzędowy kurs po 4 penty za eskudo (w praktyce kurs ten nie był nigdy stosowany) wartość eskudo spadła do 3 i 2 27/32 penta.

Jest to najniższy kurs, jaki kiedykolwiek był notowany; ten

kurs obalił także drugie twierdzenie ministra, że wraz z tem nowym zarządzeniem spadną ceny produktów spożywczych. Coraz potężniejsza wznosząca się fala drożyzny przebiega kraj, nie zwracając uwagi na wszystkie uspokojenia rządu.

Ze szczątków różnych partji politycznych i z pewnej liczby własnych zwolenników generał Cunha Leal, były prezydent ministrów, zestawiał nową partję „liberalną”, która jest w stałej opozycji do rządu.

Nowa partja wydała komunikat, w którym wyszczególnia, że pragnie jedynie dobra ojczyzny i że pracowałaby chętnie z obecnym rządem, gdyby ów rząd utrzymał się przy władzy. Z komunikatu tej nowej ratowniczej ojczyzny wiadać także, że nie będzie się ona zbyt martwić, gdy rząd upadnie.

W gruncie rzeczy chodzi bowiem o powrót Cunhy Leala do władzy. Należy jednak zaznaczyć, że rozumowania generała nie są znowu tak bardzo logiczne. Partja liberalna zawsze należała do składu rządu i powinna wobec tego z rządem odpowiadać za skutki nieudolnej gospodarki.

Jeżeli partja brała dotychczas udział w najfatalniejszych zarządzeniach gabinetu, to jakżeż może liczyć na poparcie wyborców?

Wiele wrzawy uczynił tu nowy dekret, regulujący eksport win portugalskich.

Rząd wymagał tak wielkich sum gwarancyjnych, że wpłynęłyby one fatalnie na cały przemysł winny. Ale ponieważ odbiorcami są firmy angielskie, które posiadają w Portugalji własne domy handlowe, więc projekt ten upadł, to znaczy pozostał tylko na papierze.

Wogóle ceny produktów są u nas zupełnie niestabilizowane. Przedmiot, który w jednym sklepie można nabyć za 52 eskudów, w innym kosztuje 15.

Okoliczność ta jest przedmiotem częstych obrad licznych syndykatów robotniczych, które zwalają winę na rząd i jedyny ratunek widzą w strejku generalnym, jako proteście klas pracujących przeciwko chaosowi rządowemu.

Czy zarządzanie takie byłoby skuteczne, trudno przewidzieć; gdyż zbliżające się wybory zmieniają zapewne skład rządu i obecna opozycja zajmie w nim prawdopodobnie najwięcej miejsc.

Może nowy skład rządu przyniesie nareszcie poprawę stosunków, które narazie są doprawdy trudne do zniesienia.

Aleksander Kr....

Mażeńskie kłopoty Wilhelma.

—O—

Według informacji, zaczerpniętych od przedstawicieli byłego pruskiego domu królewskiego, mające nastąpić zaręczyny ekscesarza Wilhelma poprzedziło zupełne porozumienie się jego z członkami domu Hohenzollernów.

Z wersją tą jednak kłóć się fakta niewątpliwie. Oto ze strony dzieci ekscesarza podniesiono protest przeciw mającym nastąpić zaręczynom. Protest ten popiera w szczególności księżna Cecylja. Niedawno poczyniono ekscesarzowi w Doorn ze strony dzieci odpowiednie przedstawienia. Z drugiej strony także koła rodzinne narzeczonej zwracają się przeciw zawarciu tego małżeństwa. Jak z Halle, z otoczenia narzeczonej ekscesarza donoszą, eksc. Wilhelm zgodził się na to, że jego przyszła żona zabierze z sobą do Doorn troje swoich najmłodszych dzieci. Dwoje starszych jej dzieci, liczących obecnie 13 i 15 lat, uczęszczać będzie w dalszym ciągu w Greiz do gimnazjum.

Połączenie socjalistów niemieckich.

BERLIN, 22 września. (AW). Na dzisiejszym zjeździe partji so-

cialno-demokratycznej, po referacie przewodniczącego Wellsa, uchwalono połączenie z partją niezawisłych socjalistów. Uchwała zapadła jednogłośnie.

Równocześnie uchwalono sprzeciwić się jakiegokolwiek bądź solidarności z komunistami. Zjazd obu złączonych partji socjalistycznych ma się odbyć w Norymberdze w czasie najbliższym.

BERLIN, 22 września. (AW).

Na zjeździe partji niemieckich socjalistów uchwalono większością głosów złączenie z dawną partją socjalistyczną. Opozycja z Ledebourem na czele nie wzięła udziału w zjeździe.

Oświadczenie dyplomaty rumuńskiego.

BUKARESZT, 23 września (Russpress). — Dziennik „Dimineata” zamieszcza rozmowę z wybitnym dyplomata rumuńskim, który oświadczył, że pokojowa polityka Rumunii nie ulegnie żadnej zmianie w związku z ostatnimi pertraktacjami polsko-rumuńskimi.

Rumunia nie ma zamiaru napadać na nikogo, lecz z bronią w ręką w każdej chwili gotowa jest do obrony. Rumunia pragnie utrzymać dobre stosunki ze wszystkimi sąsiadami.

ELETION.

Kobietoznawstwo.

—o—

Życie kobiety składa się z czterech okresów:

- 1) złotego: od 16 do 21 lat;
- 2) srebrnego: od 21 do 28 lat;
- 3) platerowanego: od 28 do 35 lat;
- 4) żelaznego: od 35 do końca.

1. Okres złoty.

W złotym okresie życia kobiety wszystko jest złote! Złota jutrzienka życia prześwieca przez jej złote oki. Złote sny ozlaczają jej złotostę poranki. Złote rybki wlatują do jej złotej sieci. Złotem jest jej spojrzenie i uśmiech. Pomiędzy naturą i dozwolonym flirtem umie zachować złoty środek. Wszystkoby chciała widzieć w złocie i bierze wszystko za złoto! Ten, któremu pragnie oddać swoją rękę, musi posiadać co najmniej furę złota. Ten złoty wiek trwa pięć lat.

Niestety tych złotych pięciu lat nie potrafi kobieta przetrwać w złotej monety rozsądku, z którejby mogła — jak to się zwykle czyni — wycisnąć sobie męża. Zazwyczaj rozpyla się ona na drobny złoty proszek galanterji i kokieteryj, na złote szarpie do ran zawiadzionych nadziei, niebotycznych planów i pragnień. Nim się człowiek obejrzy, przechodzi złoty okres i rozpoczyna się srebrny.

2. Okres srebrny.

Gdy kobieta przeżyje trzy razy po siedem lat, złoto zniknęło już z jej życia. Pierwsza młodość, to pierwsze śniadanie diabła, jest po nią i rozpoczyna się srebrny okres. Kobiety w tym wieku nie zamykają się już jak złote medaliony w safianowych futerałach, nie chowają się jak złote monety w kasach ogniotrwałych, lecz zaczynają częściej kursować i obracać się wśród ludzi. Te siedem srebrnych lat zużywane są na siedmioletnią wojnę, w której jeszcze poważna armia rezerwowa, piękność i zalotność, zwrócona jest przeciwko wrogowi — mężczyźnie. Mężczyzna jednak okopał się i oszańcował w swym obozie i znikąd nie można go zaatakować.

Niewiasty, które w promieniach złotego wieku, jak radosne skowronki wzbijają się wysoko w górę, aby wyśpiewać swój hymn do słońca, w srebrnym okresie latają jak jaskółki przed deszczem, nisko nad ziemią, tak że nawet ręka niezbyt wielkiego człowieka może je dosięgnąć. W tym srebrnym okresie nie szacują się już kobiety tak wysoko jak w złotym. Wystarczy tylko trochę potrząsnąć drzewem sposobności, aby naksztali dojrzałych jabłek spadały gromkie „tak” ze wszystkich gałęzi. Mówię oczywiście o „tak”, zbrojnym w obrączkę i mirtowy wianek.

3. Okres platerowany.

Nadchodzi wreszcie okropne siedmioletnie złoto wiosny i srebro powiosenne przeszło bezpowrotnie, i zaczyna się okres platerowany i posrebrzany. Panny w tym wieku słuchają pikantnych opowiadań i starają się być również pikantne. Na rodzaj męski spoglądają ze złością. Ocet zawieszonych nadziei zakwasza im całe życie. Każdy mężczyzna posiada dla nich wartość jedynie pozytywną lub negatywną. Wszystkie one są sfinksami.

Śmieją się, ale pazury są kurczowo zacisnięte. Zaczynają wszystkie platerować: włosy i policzki i serce. Ich miłość i skłonności są platerowane nowym srebrem.

4. Okres żelazny.

Po siedmiu chudych krowach okresu platonicznego następuje wielki głód i susza na polu wrażeń. Trzydzieści pięć lat — to jest równik życia ludzkiego. Dzieli on życie na południową i północną połowę. Południowa już została przeżyta, a na północnej dla niewiasty nie kwitnie już żaden raj. Wszystkie nadzieje i pragnienia otrzymują żelazne listy pożegnania. Kobieta zamknięta jest w żelaznej obrożi żelaznych konieczności. Z żelazną cierpliwością daje się niszczyć przez żelazny zab czasu. I wyczekuje wielkiego dnia, gdy złoto, srebro i żelazo nie będą

posiadać już żadnego dźwięku, i tylko dusza, która pozostaje wiecznie młoda, wyzwoli się z żelaznych okowów życia!

Kot.

CO DZIEŃ NIESIE?

WRZESIEŃ

23

SOBOTA

Dziś: Tekli.

Jutro: NMP odm. n.

Wschód słońca o g. 5.28.

Zachód słońca o g. 5.35

Wschód ksi. 8.10 r.

Zachód ksi. 8.57 pp.

Długość dnia g. 12.10.

Ubyło dnia g. 4.32

Odbudowa kraju.

Akcja odbudowy kraju prowadzona jest na podstawie ustawy z dnia 18-go lipca 1919 roku. Na mocy tej ustawy, pomoc państwa ogranicza się do 20,000 mk. na gospodarstwo zniszczone, przy czym materiały wydawane przez państwowe urzędy odbudowy poszkodowanym, sprzedawane są po cenie z lipca 1919 roku, co po przeliczeniu na ceny obecne, wyniesie po 200,000 marek na gospodarstwo. Akcja odbudowy rozpoczęła się zaraz po powstaniu państwa polskiego i do końca roku 1921-go z ogólnej liczby budynków zniszczonych odbudowano w przybliżeniu 680,000. Prócz tego państwowy bank odbudowy udzielił pożyczek na odbudowę w wysokości 800 milionów marek. Akcja odbudowy jest prowadzona nadal, lecz wobec podrożenia materiałów, wynik tegorocznego postępu odbudowy będzie znacznie mniejszy od zeszłorocznego. Gdy w zeszłym roku odbudowano przy pomocy państwowej około 200,000 budynków, w obecnym roku liczba ta nie przekroczy 80,000

Rząd a finanse i gospodarka państwa.

(Wolny handel, czyli spadek waluty, drożyzna, paskarstwo)

W niedzielę, dn. 24 września o godz. 12 i pół w południe w sali kina „Popularnego”, przy ul. Konstantynowskiej nr. 16 poseł dr. H. Diamand wygłosi na temat powyższy odczyt, ilustrujący dokładnie całą politykę finansową i gospodarczą rządu. Odczyt, ze względu na osobę prelegenta, rzadkiego gościa w Łodzi, jak również na ciekawy i aktualny temat, obudził ogólne zainteresowanie.

Echa pobytu młodzieży francuskiej w Polsce.

Z powodu przyjęcia okazanego młodzieży francuskiej w Warszawie „Journal de Debats” zamieszcza list p. Adama de Beauchesne, w którym autor przypomina węzły, łączące inteligencję polską z uniwersytetami francuskimi, zwłaszcza z wyższymi szkołami w Paryżu. Ponieważ wycieczkę młodzieży przyjmował w Warszawie podsekretarz stanu w ministerstwie W. R. i O. P. p. Łopuszański, p. de Beauchesne wyraża przypuszczenie, że jest to jego kolega z liceum Bonapartego. (AW).

Pomoc położnicza dla żon wojskowych.

Ministerstwo spraw wojskowych ogłasza przepisy, na podstawie których żony oficerów, równorzędnych (t. j. urzędników wojskowych) i podoficerów zawodowych mają prawo do bezpłatnej pomocy lekarskiej, wzgl. do zwrotu kosztów leczenia w razie położu. Pomoc ta w zasadzie winna być udzielana w oddziałach ginekologicznych szpitali okręgowych, a tylko w nagłych wypadkach ordynator wojsk. szpit. okręgowego może udzielić jej w domu położnicy sam, lub wskazując lekarza wojskowego, obezanego z położnictwem, a w braku takiego ginekologa cywilnego. W miejscowościach, w których niema szpitala; i w wypadkach, gdy przewiezienie położnicy jest przeciwskazem, pomocy lekarskiej udzieli miejscowy ginekolog wojskowy, a w braku jego, wskazany przez lekarza wojskowego lekarza cywilny. Położnica może być przyjęta do najbliższego wojskowego szpitala rejonowego. Koszty leczenia przez lekarzy cywilnych są zwracane po przedstawieniu rachunków, o ile lekarz wojskowy wyraził zgodę na wezwanie lekarza cywilnego.

Kronika wyborcza.

—o—

Blok grupy Drobnera z komunistami.

Komuniści zawarli umowę z grupą Drobnera, na podstawie której ci ostatni mają głosować w Warszawie na listę komunistów, którzy ze swej strony mają popierać Drobnera w Krakowie.

Asekuracja posła ks. Kaczyńskiego.

Ks. poseł Z. Kaczyński (Ch.D.), stojący na liście warszawskiej Ch. J.N. na niepewnym dalszym miejscu, został postawiony na czele listy Ch. J.N. w okręgu nr. 6 (Grodno, Suwałki, Sejny, Augustów).

Kandydatury P. P. S.

Jak się dowiadujemy, P. P. S. ustaliła już niemal we wszystkich okręgach wyborczych swe kandydatury do Sejmu. W Warszawie z ramienia jej kandydują poseł Barlicki, oraz p. Jaworowski i pani Prausowa, w powiecie warszawskim poseł Dobrowolski i dr. Praeger, w Łodzi poseł Ziemiński i p. Rapalski, w Radomiu Arciszewski, w Płocku Niedziałkowski i robotnik Kępiński, we Włocławku Piotrowski, b. sekretarz związku soc. w Ameryce, w Białymstoku poseł Pudłarz, w Lublinie poseł Malinowski i p. Dymowski, w Zamościu p. Całun, burmistrz m. Radomia, w Częstochowie pos. Pużak, w Piotrkowie Zaremba.

Na Śląsku Cieszyńskim kandyduje poseł Reger na Górnym Śląsku p. Biniszewicz, wydawca „Gazety robotniczej” i robotnik Adamek.

W Małopolsce kandydują z ramienia P. P. S.:

W Krakowie poseł Bobrowski, w powiecie krakowskim posłowie Daszyński, Zulański, oraz p. Kwański i górnik Nosal, w okręgu 43 (Biała, Żywiec, Wadowice, Mysłowice, Nowy Targ, Spisz i Orawa) poseł Czapiński oraz Durczak i Pająk, w Nowosadeckiem dr. Marek, w Tarnowskim inż. Nowicki i profesor Ciolkosz, we Lwowie poseł Hausner i p. Kuryłowicz, w powiecie poseł Smulikowski, w Strzynie poseł Moraczewski i Diamand.

Listy państwowe Chjeny.

Lista państwowa Chjeny do sejmu jest następująca:

Korfanty, St. Grabski, Chaciński, Dubanowicz, Barlicka, Kucharz, Michalski, Pluciński, Szebeko, Kowalewski, Wierzbicki, Seyda Zygm., Geysztor, Gierlicz, ks. Gąsiorowski, Zauska, Gościcki Jerzy, Koleksa, Rudnicki, Sykuła, Trepka, Brzostowski, Michayda, Wierczak, Kozicki i t. d.

Do senatu:

Tramczyński, Skirmunt, ks. arcybiskup Teodorowicz, Kmierski, Nowodworski, Kasznica, Broniewski, Szarski, Marcin, Jabłonowski, Szebekówna, Gloger, ks. Prądzyński, Cieszkowski, Długoborski i Sienicki. (Wł.).

„Ch. J. N.” a „Mieszczanie”.

Ch. J. N. nie zgodziła się na przyjęcie kandydatów Zjedn. Mies. na swoje listy w Wielkopolsce i na Pomorzu, wobec czego mieszczanie pójdą tam do wyborów samodzielnie. „Kurjer Poznański”, organ narodowej-demokracji, w artykule wstępnym tłumaczy, że przyczyną nieprzyjęcia „mieszczan” do bloku Ch. J. N. było ich „stałe przechylenie wagi politycznej w stronę lewicy i Belwederu”. „Gdy więc chodzi o zagadnienia polityczne wielkiej wagi — o wybór prezydenta Rzeczypospolitej i o formowanie przyszłego rządu, to niema gwarancji co do tego, czy Zjedn. Mieszcz. pójdzie za głosem opinii narodowej” — konkluduje „Kurjer Pozn.”.

Kandydaci z m. Lwowa.

Dopiero po zakończeniu „Targów wschodnich” zaczął się żywy ruch wyborczy. Wymieniane są następujące kandydatury: od Ch. J. N. — pos. Głabiński, pułk. Maćczyński i działaczka oświatowa p. Aniela Aleksandrowiczówna; ze stronnictwa mieszczańskiego — dyr. Bol. Lewicki, radny Cirina.

Ze świata przestępstw.

Kobieta — demon.

Przed kilku tygodniami ukazała się w dziennikach krakowskich krótka notatka o zagadkowej śmierci ś. p. Michalika, kierownika krakowskiego oddziału Y. M. C. A. — Znalezione go wczesnym rankiem ubranego do wyjścia, leżącego na podłodze, z przestrzeloną skronią. Obok leżał rewolwer, z którego lufy padł strzał śmiertelny.

Samobójstwo? Ależ nie! Ś. p. Michalik, człowiek młody, zdrowy, zamężny i zadowolony z życia nie miał chyba żadnego powodu do samobójstwa.

Żona jego pani Halina, kobieta przystojna i ciesząca się w szerokim kole znajomych dużą sympatią za powód śmierci swego męża podała „nieszczęśliwy przypadek”. Wybierał się z żoną zrana na spacer i manipulował nieostrożnie koło rewolweru, który zwykł nosić z sobą, przyczem nagle padł strzał śmiertelny...

Przyjęto to do wiadomości — i nastała cisza. Nikt nie przypuszczał, żeby ten niezwykły, tragiczny wypadek krył jakąś tajemnicę. Wszak Michalikowie żyli dostatnio, a pani Halina była bogata z domu, miała dobra w Poznaniu i prowadziła dom wystawny. Była zarazem kasjerką w biurze Y. M. C. A., zażywając bezgranicznego zaufania głównego zarządu.

Przeznacznie chciało, że w tym samym budynku, gdzie mieści się główny zarząd Y. M. C. A., otworzył swój „Instytut grafologiczny” znany już dziś szeroko młody prof. Grabski (pseudonim), grafolog, obdarzony zdumiewającą nieraz intuicją.

— Czemuż nie skorzystać z takiego sąsiedztwa? — pomyślał sekretarz YMCA, p. G... i jednego dnia, wiedziony ciekawością, przedłożył grafologowi kilka pism do oceny, wśród nich znalazł grafolog okaz pisma o cechach niezwykle zbrodniczych.

Ostrzegam pana przed kobietą, której pismo mam w ręku — mówił grafolog. — To kobieta zgola anomalna, wysoce namiętna, przebiegła, zdolna do popełnienia wszelkich zbrodni dla zadowolenia własnych pragnień i potrzeb. To kobieta-demon! Ona źle skończy! Orzeknieniem tem mocno skosternowany p. G. odszedł, oburzając się wprost na „podobne insynuacje” i przedstawiając autorce tego pisma, jako kobietę ogólnie dla swych wysokich zalet serca i umysłu cenioną i lubianą.

Pismo tej kobiety o zbrodniczych instynktach — było bowiem pismem pani Haliny Michalikowej!

Alieci po niedługim czasie zjawili się znów u grafologa p. G. z nową próbką tego samego pisma, żądając ekspertyzy pisemnej szczegółowej. Wypadła ona tak samo — i skłoniła p. G. do podjęcia dochodzeń, których rezultatem było stwierdzenie faktu, iż p. Halina, zajęta jako kasjerka w głównym zarządzie YMCA, przywłaszczała sobie pół miliona mk. polskich z kasy towarzyski. Upozorowany przez panią H. pożar ksiąg kasowych, nie zdołał zniszczyć dowodów winy, która — po dalszym badaniu — okazała się o wiele większą, bo zdefraudowana suma doszła do 10 milionów marek polskich!

I teraz dopiero otworzyły się oczy panom z zarządu! Zrozumieli, skąd ta wystawność życia państwa Michalików, jak wyglądają w istocie bogactwa amerykańskie, jak owe ogromne dobra w Poznańskim, o których szeroko i często pp. Michalikowie opowiadali lubili.

Teraz się już wyjaśniło, skąd pani Halina miała pieniądze na automobile, ubrane kwiatami, przywożące i odwożące licznych gości. Nieutulona w żalu młoda wdowa, kwiatami i wieniecami obrzucała także grób swego męża, tak szczo-

drze, że ich cena szła w setki tysięcy.

Co się później działo, to już doprawdy przekracza granice zwykłej opowieści, sprawiając wrażenie najbardziej niewiarogodnej historii sensacyjno-kryminalistycznej, żywcem chyba zdjętej z kinematograficznego ekranu!

Oto pani Halina, przyciśnięta do muru po odkryciu pierwszych dowodów sprzeniewierzenia (gdy sądzono jeszcze, że szkoda wynosi tylko pół miliona marek), uroczyście zapewniwszy zarząd YMCA, że... „samo się przez się rozumie” wszelkie braki kasowe w jaknajkrótszym czasie pokryje, dała odpowiednią gwarancję wekslem, po czym wyjechała z Krakowa... w niewiadomym kierunku, nie sama jednak, ale w sympatycznym towarzysztwie... czeka na tysiąc dolarów, który sobie z prywatnej kasy przyjaciela na koszt podróży wypożyczyła...

Dopiero wówczas zarząd YMCA, który chciał uniknąć skandalu i sprawę załatwić po cichu, przekonał się, że ma do czynienia ze zdecydowaną oszustką — i zwrócił się o interwencję do policji oraz biura detektywów, którzy rozpoczęli pościg za zbiegłą.

Szukano jej długo bez skutku. Wreszcie natrafiono na jej ślad w Sopocie. Osaczono ją tak, że nie widziała możliwości dalszej ucieczki. Zrozpaczona, na pół obłąkana z rozdrażnienia, zamierzała sobie życie odebrać. Ale nie starczyło jej sił!

Jak tropiona zwierzyna, uciekając przed pościgiem, w przystępie obłędu wynajęła łódkę i wypłynęła na morze. Daleko od brzegu odrzuciła precz wiosła, rzuciła się na dno łodzi i czekała śmierci...

Fale Bałtyku uniósł nieszczęsną na odległość kilku kilometrów od wybrzeża.

I tu zdarzył się fakt w całej tej opowieści najdziwniejszy!

W oddali zamajaczył maszt jachtu. Załoga jego spostrzegła zblaknąłą łódkę, kapitan rozkazał łódkę tajemniczą ująć. Znalezione na jej dnie kobietę młodą, bezprzytomną, z pogryzionymi do krwi palcami... Wyciągnięto ją na pokład... Kapitan zbliża się, nachyla nad omdloną i... poznaje w niej rodzoną swą córkę!

Nie mogąc wydobyc żadnych wyjaśnień od nieprzytomnej kobiety, od której przed paru dniami otrzymał wiadomość z Krakowa, że jest zdrowa i dobrze się bawi, przywozi ją ojciec w najlepszej wierze do brzegów sopockich, gdzie już czekała policja.

I tu kończy się fantastyczna sensacja, a zaczyna się smutna rzeczywistość. Pani Halina przysła do przytomności wreszcie... w szpitalu więziennym, ale nie odzyskała jeszcze równowagi umysłowej.

Ojciec nieszczęsnej zobowiązał się, jak słychać pokryć sprzeniewierzone przez nią kwoty.

Sprawa jednak nie dała się już zataić. — Dochodzenia zatoczyły zbyt szerokie kregi. A w świetle wykrytych faktów — zgon ś. p. Michalika przedstawia się dopiero teraz naprawdę zagadkowo.

Nasuwa się bowiem pytanie, czy śmierć była istotnie dziełem dziwnego przypadku, czy też może była raczej spowodowana ręką cudzą, zbrodniczą? A może mamy do czynienia naprawdę z samobójstwem? Może ś. p. Michalik, w przewidywaniu nieuchronnego wykrycia sprzeniewierzenia, (o którym mógł zrazu nie wiedzieć, odebrał sobie sam życie?

Zagadka śmiertelnego strzału, oddanego z bliska w skroń, wymaga rozwiązania. Trzy ewentualności: wypadek, morderstwo, samobójstwo, muszą być wzięte pod rozwagę.

dyr. Majerski i Maksymowicz; od ryłowicz; z listy kobiecej — p. Tomicka. Do senatu w wojew. lwowskim kandyduje prezydent miasta Józef Neumann — od centrum mieszczańskiego, red. Występu, pos. Kędzior, dr. Biały i prof. Wasung — od ludowców.

KA-KA-DU

Wkrótce zostanie otwarty
kabaret artystyczny pod
dyr. Wł. Lina.

Udział pierwszorzędných sił artyst. Wkrótce zostanie otwarty. 102—1

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Dzisiejsza giełda warszawska.

W dniu dzisiejszym na warszawskim zebrań giełdowym tendencja dla walut i dewiz, zarówno wysokocennych jak i marki niemieckiej, zwykła.

W dziedzinie papierów dywidendowych tendencja mocna, kursy zwykłe.

Papiery publiczne bez ruchu.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 8000 — 8025
Marki niem. 5.90—5.70.

Czeki i wpłaty.

Belgia 587.
Berlin 5.70—5.40.
Gdańsk 5.70—5.40.
Holandia 5190.
Londyn 36100.
Nowy Jork 8100.
Drobne dolary 8050—7990.
Parę 612—620.
Praga 250.
Szwajcaria 1506.
Wiedeń 10.50.

Listy zastawne.

Miljonówka 1525—1540.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 250—225.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 57.00.
5 proc. oblig. m. Warszawy 225.

Akcje.

Bank Handl. w Warsz. 5650.
Bank Zł. ziem. pol. 1775.
Bank Kred. Warsz. 5825—5850.
„Częstochowa“ 99000.
Lilpop 5500.
Węgiel 14675.
Rudziński 5725.
Cukier 100750.
Dziwio 1580.
Ostrowiec 11725.
Starachowice 6650.
Zyrardów 174000.
Borkowski 1590.
Bracia Jabłkowsky 1615.
Polska nafta 1825.
Zegluga 1800.

Kurs marki polskiej.

GDANSK, 22 września. Marka polska 18.7200—18.7300, przekaz na Warszawę 18.59.50 — 18.65.50, przekaz na Poznań 18.47.00—18.53.00.

BERLIN, 22 września. Marka polska 15.75—18.12, przekaz na Warszawę 18.65—15.56.

Na giełdzie końcowej mara polska 18.57.50.

ZURYCH, 22 września. Marka polska 0.070.65.

GENEWA, 22 września. Marka polska 0.080.25.

AMSTERDAM, 22 września. Marka polska 0.054.1.

PARYZ, 22 września. Marka polska 0.18.78.

LONDYN, 22 września. Marka polska — 32.000 (czek) 34.000 (gotówka).

NOWY JORK, 21 września. Marka polska 0.015.20.

WIEDEŃ, 22 września. Warszawa 10.20—10.50, polskie 9.95—10.25.

Bawelna.

BREMA, 21 września. Bawelna o g. 1-ej 749.40, o godz. 6-ej 741.80.

LIVERPOOL, 21 września. Bawelna loco 12.55, na październik 12.11, na listopad 12.04, na grudzień 11.95.

NOWY JORK, 21 września. Bawelna loco 21.05, na wrzesień 20.75, na październik 20.80, na listopad 20.95, na grudzień 21.05, na styczeń r. 1925 20.95, dozw. bawelny 54.000.

NOWY ORLEAN, 20 września. Bawelna loco 20.50.

STUTTGART, 21 września. Na giełdzie zaznaczyła się zwykła cen na przędzę bawelnianą o 60 mk. za 1 kg.

Wełna.

HAVRE, 21 września. Loco — wrzesień 740, październik 720, listopad 710, grudzień 700, styczeń 1925 roku 680, luty 681.

Czytacie

„Głos Polski“



MECHANICZNA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH W. MARKUSFELD

Łódź, Ceglarniana 114. Tel. 13-15.

Poleca ze składów: Biurka żaluzjowe i płaskie, szafki, stoliki do maszyn, fotele etc. Typy amerykańskie i szwedzkie.

Wykonanie pierwszorzędne.

Biurko płaskie typu amer. lub szwedz. od 105875—115000
Biurko płaskie podw. amer. lub szwedz. „ 214500
Biurko żaluzjowe „ 194250—198600
Szafki żaluzj. z 15 szufl. „ 102600—110000
Fotele „ z 80 „ 203.500
Fotele „ „ po 17000

Ostrzeżenie! Podobne biurka fornierowane, znajdujące się w niektórych sklepach, nie są mego wyrobu. 616—4

Tegoroczne urodzaje.

P. Jerzy Gościński, kierownik wydziału ekonomicznego C. T. R. udzielił współpracownikom pism stoł. bardzo ciekawych informacji w sprawie wywozu produktów rolnictwa zagranicę.

— Jeśli chodzi o zboże, zaczął p. Gościński, to według danych głównego urzędu statystycznego zbiór zbóż kłosowych w roku bieżącym powinien być o 200 tys. wagonów większy, niż w roku ubiegłym. W roku zeszłym, mimo nieurodzaju ziemniaków, produkcja zbóż wystarczająca na pokrycie zapotrzebowania, bo trzeba pamiętać, że niewielkie ilości zboża, przywiezione z zagranicy równoważy się z ilościami, wywiezionymi od nas za nawozy sztuczne.

W roku bieżącym, wobec pomysłnego urodzaju ziemniaków, spożycie zboża w gospodarstwach rolnych będzie znacznie mniejsze, wobec czego, po pokryciu zapotrzebowania wewnętrznego, pozostanie nam poważna nadwyżka, którą powinniśmy wywieźć zagranicę.

— Jaką mniej więcej wartość przedstawiają te ilości zboża, które możemy wywieźć zagranicę?

— Gdyby eksport ten miał wyrazić się tylko w cyfrze 50 tysięcy wagonów, to wartość jego według naszych cen, wyrażałaby się sumą 80 do 90 miliardów mk. Ze zaś ceny zboża są o 30 do 50 proc. wyższe niż u nas, dałoby to ogółem około 130 miliardów mk.

— A jak się przedstawia urodzaj okopowych?

— Ziemniaki, które w zeszłym roku zawiadły zupełnie, w tym roku dadzą plon bardzo pomyślny, bo według tegoż głównego urzędu statystycznego będzie teraz o 60 proc. wyższy od zeszłorocznego. Nadwyżka, w stosunku do roku zeszłego, wyrazi się cyfrą miliona dwustu tysięcy wagonów. Ilości te w zupełności wystarczą na uruchomienie częściowo tylko w ostatnich latach czynnych zakładów, przerabiających ziemniaki a więc krochmalni, syropiarni, płatkarni i gorzelni — pozwolą na pokrycie zapotrzebowania na paszę i dadzą nadwyżkę na wywóz tak znaczną, iż należy obawiać się, czy koleje nasze będą w stanie podołać temu wywozowi w czasie najbliższym, kiedy to transport ziemniaków na dalsze odległości jest możliwy.

Produkty przerobu ziemniaków w postaci krochmalu, spirytusu i syropu oraz suszonych ziemniaków będą mogły być wywożone zagranicę w bardzo znacznych ilościach, a wartość tego wywozu również wyrażać się będzie w cyfrach bardzo poważnych.

Jeśli zaś mowa o burakach cu-

krowych, to i urodzaj tegoroczny wyniesie dwa razy więcej, niż w roku zeszłym, a mianowicie dwa i pół miliona ton, co przy normalnej zawartości cukru pozwoli na wyprodukowanie takiej ilości, że po obfitym pokryciu całego zapotrzebowania na cukier będziemy mieli na wywóz zagranicę od 10 do 12 tysięcy wagonów.

Taksa za badanie żywności.

W „Monitorze Polskim” ogłoszono rozporządzenie min. zdrowia, którego mocą wysokość opłat, objętych taksa za badanie żywności i przedmiotów użytku w państwowych zakładach badania żywności i przedmiotów użytku, wydana dnia 28 lipca 1919 r. przez ministra zdrowia publicznego zostaje podwyższona: dwukrotnie za badania, za które opłaty ściągane były w drodze postępowania karnego; stokrotnie — we wszystkich innych przypadkach.

Badania produktów żywności i przedmiotów użytku, wykonywane na zlecenie sądów w przypadkach, gdy próby nie ulegają zakwestjonowaniu lub gdy opłaty nie są przez sądy ściągane, są od opłat wolne.

BERTA PATRONÓWNA SAUL RUBINSTEIN ZAŚLUBIENI

Obuwie damskie, męskie i dziecięce
butki domowe ze skóry
i filcu poleca
FRANCUSKI MAGAZYN
H. PETERSILGE
Piotrkowska 93.
627—20

Dr. M. Glazer
Piotrkowska 92.
Choroby skórne
i weneryczne
Przyjm. od 9—12 i 5—7.
W U. Z. 4a.XII 26 7 91922.5

Lecznica chorób zębów
Lekarza-Dentysty
H. PRUSS
145 Piotrkowska 145
Plombowanie, wprawienie zębów. 70—6
Opłata podług taksy.
PAPIER BIAŁY
dobry do pakowania na pudry do sprzedania. —
Wiadomość w administracji „Głosu Polskiego” ul. Piotrkowska 36 106.

Zasady firmy

Szmeczel i Rozner, Łódź,
Piotrkowska 100 i 160 Filij:

sprzedawać wszelką garderobę
wyłącznie w dobrych gatunkach
przy solidnem wykończeniu po
najtańszych kalkulowanych cenach:

Damskie suknie, palta,
spódniczki. Męskie jesien-
ki, garnitury, spodnie. Dzie-
cinne garnitury, palta, su-
kieneczki. Elegancka bie-
lizna batystowa. 454—5

21-36
Nr. telefonu
akwizytora ogłoszeń
Fuchs.
Piotrkowska 50.

HANS BAUER.

Przesłuchanie.

— Komisarz policji w towarzystwie dwóch policjantów, prowadzących morderczynię, wchodzi do sali szpitalnej. Lekarz wita go spojrzeniem, w którym niema iskierek nadziei: uratowanie życia rannemu jest wykluczone. Ranny powoli odwraca głowę w stronę wchodzących. Gdy spostrzega Lotę, straszny cień pada mu na oczy. Wstrząsa nim dreszcz. Jak przed czymś potwornym. Komisarz siada. Przewraca kartki w swym notesie. Powstaje pauza, pełna przytłaczającego milczenia. Następnie pyta komisarz cicho, a rzeczowo: — Panny Heller wciąż jeszcze niema?

Lekarz zaprzecza. Komisarz spogląda na zegarek:

— Jest już przecież pięć minut po wpół.

Nerwowo bębni palcami po stoliku. Po chwili przysuwa krzesło tuż do łóżka umierającego i zapocząyna przesłuchanie:

— W ubiegłą środę od godziny ósmej spacerował pan z panną Heller po parku miejskim, a po upływie kwadransa usiedliście razem na jednej z ławek?

Ranny chce wyszeptać jakieś uzupełnienie. Komisarz przerywa:

— Wiem, że rozmowa sprawia panu wiele trudności. Niech pan nie mówi długimi zdaniami. Proszę oszczędzać zdrowie. Znam przecież stan faktyczny i wystarczy mi potakiwanie, względnie zaprzeczenie.

Komisarz opowiada dalej:

— Siedzieliście na tej ławce mniej więcej do wpół do dziewiątej, przyczem pan wiele razy całował pannę Heller, gdy nagle panna Rebe...

W korytarzu rozlega się szmer kroków. Ktoś otwiera drzwi. Wchodzi, kobieta. Komisarz szeptem czyni jej wymówki:

Przesłuchanie było wyznaczone na wpół do czwartej, a teraz jest już dziesięć minut później...! — Następnie powtarza jeszcze raz swoje ostatnie zdanie: — ... Gdy nagle panna Rebe stanęła przed wami i wystrzeliła trzykrotnie w pańską stronę.

Pacjent potakuje.

— Odległość wynosiła mniej więcej trzy kroki?

Pacjent kiwa głową.

— Natychmiast straciłeś pan przytomność?

Ponownie potakiwanie.

Komisarz przechodzi do miesięcy, poprzedzających zamach. W bardzo łagodny i dyskretny sposób, uwzględniając stan chorego, opisuje ożebienie, jakie nastąpiło w jego stosunku do Loty Rebe,

mówi o listach, które zamieniała ta para, wspomina o przebiegu stosunków z panną Heller... Chory przeważnie tylko potakuje. Zrzadka dorzuca kilka słów. Gdy już komisarz otrzymał od pacjenta zeznanie, zgodne naogół z zeznaniami obydwu kobiet, nagle powstają w jego umyśle pewne wątpliwości. Zwraca się do panny Heller, aby opisała przebieg samego zamachu i to, co nastąpiło bezpośrednio po strzałach.

Panna Heller opowiada. Komisarz upewnia się jeszcze raz:

— Więc pani natychmiast po zamachu uciekla, nie troszcząc się o nic więcej? — Kobieta potwierdza. — Nie usiłowała pani pomóc rannemu i nie uczyniła pani nic, aby schwytać morderczynię?

Panna Heller milczy przez chwilę. Pytanie to ma charakter wyrzutu. Następnie odpowiada:

— Bałam się, że i mnie coś spotkać może.

— Więc nie wołała pani o ratunek?

— N... nie. Chciałam tylko jak najprędzej wydostać się z parku.

Komisarz milczy. Widać, że walczy z następnym pytaniem. Wreszcie pyta:

— Pani... pani ludzkie zainteresowanie, pani sympatja dla pana Gerlona nie była zbyt silna?

Panna Heller jest zakłopotana. Komisarz usprawiedliwia się:

— Zadaję to pytanie oczywiście tylko z obowiązku urzędnika, którego muszę interesować również duchowe pobudki czynu.

— Poznałam pana Gerlona na jakimś balu. Zrobiliśmy na sobie bardzo miłe wrażenie. Nie wiedziałam oczywiście, że on... — Trwożliwym wzrokiem spogląda na morderczynię. — Nie wpadłoby mi oczywiście nigdy na myśl... to jest, chcę powiedzieć, że nie wiedziałam, iż...

Nie kończy zdania. Morderczyni patrzy na nią tak przenikliwie i zagadkowo, a uczucie, że słowa jej w tej atmosferze krwi i prokuratury brzmią strasznie banalnie, zamyka jej usta.

Morderczyni spogląda na ukochanego. I mówi głosem, pełnym ironji i wstępu:

— Oto jak wyglądają te, dla których mnie porzuciłeś!

Piękna panna Heller dumnie podnosi głowę. Wydaje się wstydzic tego, że ludzie dokoła mogą przypuszczać, iż się wstydzi. Chce być światową damą. Damom światowym wszystko jest obojętne.

Więc udaje, że jest panią sytuacji i stoi ponad nią. Komisarz odchodzi znowu od przykrego tematu stosunków, jakie łączyły tę trójkę ludzi. Zadaje jeszcze szereg pytań, dotyczących bezpośrednio zamachu. Nagle lekarz podchodzi do rannego. Bada puls. Słucha bicia

serca. Prosi komisarza o natychmiastowe przerwanie przesłuchania. Gorączka wzrasta gwałtownie. Komisarz zamyka notes. Podnosi się. Wszyscy szukają się do opuszczenia pokoju. Wówczas chory daje do zrozumienia, że ma jeszcze jedno życzenie. Jego ręce wysuwają się z łóżka, jakgdyby chciały pochwycić inne ręce. Panna Heller stoi tuż przy łóżku. Sięga więc po gorączkowe błądzące ręce rannego. On jednak odsuwa ją szuka dalej.

Wówczas morderczyni odpycha nagle policjantów i rzuca się na kolana przed swoją ofiarą. I wzbucha spazmatycznym płaczem. Jego palce wpijają się w jej włosy. Istnieje między nimi kranowa wspólność. Wina i nienawiść. Miłość i kara — słowa te zlewają się w jedno. Spotkali się w tem samym przeżyciu. Nie umiają go określić. Faktem, że on leży na łożu śmierci z jej winy, a ona idzie przez niego do więzienia: z tego faktu wytryskują dwa płomiki, stapiające się w jedną potężną zagiew.

Tymczasem panna Heller spełnia żądanie komisarza. W jej sercu pozostał przykry osad: Więc tak wygląda ona! Mój Boże, to była moja rywalka!

Ale uczucie dumy bierze górę. A jednak zwyciężyłam!

(Tłumaczył Kot.)